Jeremi T. Królikowski*

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA WITRUWIAŃSKIEJ DEFINICJI PRZESTRZENI ARCHITEKTONICZNEJ

CONTEMPORARY INTERPRETATION OF VITRUVIUS' ARCHITECTURAL SPACE DEFINITION

Teoria Witruwiusza znajduje analogie w pojęciach używanych przez architektów modernistycznych i postmodernistycznych. Współczesne interpretacje nie powinny ograniczać się do samego tekstu, lecz odnieść się także do kontekstów. Ważne jest więc również to jak rozumiał architekturę niemal współczesny mu Cyceron. Prowadzi to do stwierdzenia, iż teoria Witruwiusza nie dotyczy jedynie reguł wznoszenia budynków, lecz jest językiem architektury służącym do porozumiewania się.

Słowa kluczowe: współczesność, interpretacja, teoria, przestrzeń, architektura, język architektury

Is possible to find the analogy between Vitruvius, modern and postmodern concepts of architecture. Contemporary interpretation must have relations not only with text but to context too. It is important how architecture is understand by Cicero. In conclusion is possible to define the Vitruvius theory as a language of architecture.

Keywords: contemporarity, interpretation, theory, space, architecture, language of architecture

Teoria WItruwiusza może mieć dziś znaczenie dwojakie: albo jako zbiór reguł do praktycznego zastosowania, albo jako punkt odniesienia służący refleksji nad własnym pojmowaniem architektury.

W tym drugim przypadku nie chodzi o to co we współczesnej architekturze pozostało z Witruwiusza, lecz o to czy refleksja o jej zasadach jest jeszcze potrzebna. Pojęcia zawarte w dziele *De architectura*, znanym jako *O architekturze ksiąg dziesięć,* napisanym pod koniec I w. p.n.e., pozostają wciąż żywe w pamięci architektów jako teoria architektury Witruwiusza. Witruwiusz nie używał słowa przestrzeń, lecz właśnie te pojęcia definiują to, co można nazwać witruwiańską przestrzenią architektoniczną.

Przestrzeń daje możliwości działania, daje możliwości interpretacji.

Jedna współczesna interpretacja witruwiańskiej definicji przestrzeni architektonicznej jest niemożliwa. Można jedynie mówić o wielości współczesnych interpretacji. Można mówić o granicach, do których ta

* Królikowski J. T. , dr hab. inż. arch., prof. nadzw. SGGW, SGGW w Warszawie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

interpretacja może dotrzeć. W mniej lub bardziej świadomy sposób każdy projektant odwołuje się do zasad użyteczności, trwałości i piękna jednak każdy robi to na swój sposób modelując indywidualnie interpretacje odwiecznych zasad. Kontestowanie witruwiańskiej definicji jest niemożliwe. Te kategorie pojęciowe opisujące przestrzeń architektoniczną zostały w XX wieku przez modernizm przekształcone w triadę funkcja, forma, konstrukcja lecz ich odpowiedniość nie mogła być zakwestionowana. Dogmatyczne wywodzenie formy z funkcji nie przestało mieć starożytnego pochodzenia, nawet gdy postmoderniści stwierdzili, iż *form follows fiction*. **Utlilitas** bowiem może być też tłumaczona nie tylko jako użyteczność, lecz także jako celowość. Celem formy staje się użyteczność rozumiana jako opowieść, jako narracja tworzonej przestrzeni. Nawet jeśli architekturę nazwiemy rzeczą nieużyteczną to paradoksalnie można mówić o użyteczności rzeczy nieużytecznych, a z całą pewnością o celowości tworzenia rzeczy nieużytecznych. Zwracają one uwagę na nieskończoność. Tak czy inaczej rozumiana **utilitas** jest przyczyną powstania formy. Większy kłopot jest z **venustas.** Pomiędzy pięknem a formą we współczesnej architekturze stworzyła się przepaść. Projektując nie mówi się o pięknie. Potrzebę piękna odczuwa odbiorca. Profesjonaliści mówią raczej o dobrych wzorcach. Normą formy stała się moda opisywania w periodykach architektonicznych jako nieprzekraczalny wzorzec akceptacji. Wszystko co wykracza poza te granice łatwo może być nazwane kiczem. Witruwiusz pisał, iż wymóg piękna będzie spełniony jeśli *wygląd będzie miły i wykwintny* oraz spełnione zostaną reguły symetrii. Piękno, ongiś główna kategoria sztuki – dziś, jak się wydaje, nabrała innego sensu. Dziś sztuka jest odzwierciedleniem lub komentarzem do aktualnych wydarzeń współczesności. Architektura, by być oryginalną odcina się od form wymyślonych przez poprzedników, lecz nurty figuratywne i abstrakcyjne istnieją obok siebie. Architektura wciąż stara się być – wspaniała. Architekci czynią to każdy na swój sposób; nie ma jednej obowiązującej teorii. Pojęcie **firmitas** wydaje się najbardziej oczywiste. Budynek trzeba wznieść po prostu tak, by się nie zawalił. Budowla miała być trwała, o czym nie zawsze dziś pamiętamy, na wieki. Od tego czasu nie zmieniło się zagadnienie trwałości rozumianej jako istnienie architektury w wymiarze fizycznym. Od modernizmu można wiązać z problematyką technologii i konstrukcją budowli, natomiast trzeba stawiać pytanie jak długo ma być ona trwała? Trwałość nabrała znaczenia kulturowego. Wynika z potrzeby szacunku dla wartości przeszłości, z potrzeby zatrzymania przemijania, z lęku przed przemijaniem. Jedna z tez konferencji brzmi: *Naprawiane są stare budowle, ruiny, konserwowane tak, by nie zatrzeć autentyczności rzeczy; po doświadczeniach wojennych. Przywrócono do istnienia architekturę całych miast*. W tych przypadkach chodzi nie tylko o trwałość fizyczną, lecz także o trwałość formy jako znaku. Tam gdzie forma nie ma znaczenia, gdzie znaczenie sprowadzono do wartości rynkowej obiektu i działki, na której on stoi zdarzają się przypadki architektury z różnych powodów uważanej za zużytą i burzonej po to, by uzyskać miejsce na nowe budynki. Nowe kierunki architektury są wtedy nieraz usprawiedliwieniem dla skrócenia trwania form dawnych. **Firmitas** przypomina o rozdźwięku pomiędzy pragnieniem wieczności a lękiem przed nią wyrażającą się w zmienności, pogoni za nowością. Trwałość jest nie tyle wymogiem technicznym, co wyrazem woli człowieka wyrażanej w stosunku do architektury. Technika jest narzędziem podtrzymywania istnienia bądź unicestwiania.

Na pytanie, co naprawdę pozostało z Witruwiusza, można odpowiedzieć, iż pozostało dążenie do interpretacji znaczeń architektury. Witruwiańska triada odniesiona do ogólnych wartości wiąże się z inną antyczną triadą: pięknem, dobrem i prawdą. Rozumienie Witruwiusza to dążenie do piękna formy, dobra użyteczności i prawdy konstrukcji. W tej sytuacji na pytanie czy nie nastał już czas, by w architekturze

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

kryteria estetyki uzupełnić kryteriami wyznaczonymi przez etykę odpowiedź jest oczywista. Witruwiańska triada łączy się również z duchowym wymiarem człowieka – z jego wolą wiążącą się z trwałością, rozumem dążącym do celowości lub ją odkrywającym, uczuciem, które tworzy piękno. Kryzys ekonomiczny nasuwa taką refleksję, iż teorie matematyczne nie są wystarczające. Zapewne również w architekturze teorie nie są wystarczające, ale jak wskazuje historia Witruwiusz okazał się najbardziej trwały. Współczesność, być może, nie potrzebuje teorii. Nie znam teorii Franka Gehry'ego, Normana Fostera, Zahy Hadid.

Warto spojrzeć na Witruwiusza ze świadomością czym była architektura dla jego współczesnych.

Architektura według Cycerona (Marcus Tullius Cycero, 3 stycznia 106 p.n.e. – 7 grudnia 43 p.n.e)

jest jedną ze sztuk ale pojęcie „sztuka" – „ars". W kontekście jego wywodów ma znaczenie odmienne od dzisiejszego [1]. Cyceron sztuką nazywa każde działanie nieprzypadkowe, lecz umiejętne i celowe, zmierzające do zaspokojenia potrzeb człowieka, bądź do dostarczenia człowiekowi przyjemności. Sztuką *jest działanie nie tylko poetów oraz muzyków, lecz także np. i tych, co przygotowują potrawy i tych co noszą lektyki*. Wszystkie sztuki mają rację bytu, gdyż dzięki nim życie ludzi może różnić się od życia zwierząt. Nie wszystkie można darzyć jednakowym szacunkiem, niektóre są wręcz hańbiące. Są to zarówno te, które ściągają na siebie ludzką nienawiść, łączą się ze służalstwem, są wyłącznie na usługach rozkoszy zmysłowych, a także te, które wyłącznie przynoszą wynagrodzenie za wytwory a nie za umiejętność. Zdaniem Cycerona, architektura i medycyna wymagają znacznej wiedzy i przynoszą nieprzeciętny pożytek a zatem zasługują na uznanie. Architektura będąc sztuką, opiera się na wiedzy nabytej przez wykonawców i zgodnej z prawami rządzącymi światem. Uprawianiu architektury sprzyjają wrodzone zdolności. Nie mogą one zastąpić znajomości zasad. Jedynie zasady mogą wskazać, gdzie czego należy szukać i gdzie jest to, co chce się znaleźć. Cyceron wiązał piękno budynków będących dziełami architektury bezpośrednio z ich własnościami fizycznymi, ładem i zgodnością części, lecz gdy wspominał o celach budowania wskazywał na to, że budynki mogą sprawiać przyjemność ale i na to, że budując można zapewnić sobie wdzięczność potomnych. Mówiąc o istotnych wartościach architektury pomijał wszystkie te zjawiska, które można mierzyć i *akcentował jedynie walory moralne architektury, jej podobającą się samą przez się <szlachetność> – honestas*.

Zdaniem Krassowskiego właściwością cycerońskiej teorii sztuki był pluralizm. Świadomość, że są w sztuce prawie niezliczone kształty, które różnią się między sobą, ale z których każdy jest w swoim rodzaju godny pochwały prowadziła do stwierdzenia, iż *niepodobna podciągać rzeczy rozmaitych pod te same prawidła*. Zdaniem Krassowskiego teoria architektury Cycerona tworzy jednak zamknięty system, który można sprowadzić do następujących punktów:

1. Trudnienie się architekturą nikomu nie przynosi ujmy, interesowanie się nią jest chwalebne, a dzięki wznoszeniu dzieł architektonicznych można ocalić swoje imię przed zapomnieniem przez potomnych.

2. Budynki, jeśli mają być dziełami architektury, muszą być projektowane zgodnie z określonymi zasadami, z których jedne mają charakter norm uniwersalnych, obowiązujących jednako wszystkie budynki, inne prowadzą do zindywidualizowania poszczególnych budynków, podporządkowanych tym normom; pierwsze postulują m.in. gradację, ład i wzajemną gradację części, drugie – stosowność rozwiązania.

3. Dla dzieła architektury to, co się w nich rozpoznaje jest o wiele ważniejsze od tego, co się widzi.

4. Użytkowość i powszedniość jakiejś rzeczy nie wzbudzają zainteresowania.

5. Kształty budynków mających być dziełami architektury nie tylko mogą, ale i winny dokumentować rangi społeczne inwestorów.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Warto pamiętać, że zakresem działalności architektów jest dla Cycerona budownictwo, lecz mówi on także o architektach praw, słów, szczęścia a nawet zbrodni. Teoria Witruwiusza odczytana poprzez słowa Cycerona nie jest więc ani normatywem, ani procedurą, ani doktryną. Jest drogą, która może dziś prowadzić do ładu opartego nie na sztywnych regułach lecz na wolności.

Współczesność Witruwiusza trwa już ponad dwa tysiące lat od czasów jemu współczesnych do czasów współczesnych nam. Witruwiusz nie używał słowa przestrzeń, lecz ją kształtował.

Tak też nie pisząc tego wprost wszystkie pojęcia, których używał odnoszą się do człowieka. Pojęcia: **ordinatio**, które dotyczy uporządkowania części budowli i ustalenia ich proporcji, **dispositio** mówiące o odpowiednim rozmieszczenia elementów budynku, **eurythmia** dążąca do uzyskania wdzięku całej budowli, **symetria** będąca harmonijną zgodnością między elementami i całością dzieła czy **decor** jako komponowanie budowli stosowne do reguł staną się bardziej zrozumiałe, gdy odniesiemy je do architektury ciała ludzkiego. Myśląc w sposób antropomorficzny o budynkach przybliżymy się do rzymskiego pojęcia *genius loci*. Tu być może leży klucz do zrozumienia Witruwiusza. Architektura tworzy miejsca nie tylko fizyczne ale także duchowe. Miejsce, które ma *genius loci*, które ma swego ducha jest nieśmiertelne. Odchodzą ludzie, którzy je tworzą, a myśli i uczucia, które pozostawili trwają nadal. Miejsce bowiem powstaje nie tylko z logiki myśli, lecz również z głębi uczuć [2]. Świadomie lub nieświadomie, intuicyjnie, człowiek kształtując swoją przestrzeń ujawnia innym swoje pragnienia, swoją nadzieję, swoja wiarę, swoje wartości. Wartości stanowią najsilniejszy motyw działania człowieka. Według nich porządkujemy swój świat. Świat, w którym naprawdę istniejemy odmierzamy miarą własnych uczuć określonych naszym wymiarem duchowym autentyczności i pełni istnienia. Współczesna, utylitarystyczna architektura gardzi luksusem uczuć. Tworzy pozory estetyczne, które nie budują tożsamości miejsca. Świadomość niepowtarzalności miejsca pogłębia się poprzez poznanie jego tradycji, poprzez pamięć i zawiera w sobie wizję przyszłości odkrywającej jego potencjał. Fundamentem architektury europejskiej było przekonanie o istnieniu stałej natury ludzkiej i jej nienaruszalnej godności. Za atrybut człowieka, który odróżnia go od zwierząt, niezależnie od poglądów na metafizyczną istotę, uważano język. Współczesna interpretacja Witruwiusza jest więc zadaniem do wykonania. Nie wystarczy refleksja nad poszczególnymi pojęciami. Interpretacja powinna prowadzić do odtworzenia ludzkiego języka architektury jako narzędzia odnajdywania relacji, porozumiewania się nie tylko pomiędzy architektami, lecz także pomiędzy architektami, inwestorami a publicznością.

PRZYPISY

[1] W. Krassowski, *Architektura według Cycerona*, [w:] Arche, vol. 8, 1995, s. 3–4.
[2] Por. K. Rutkowska, *Galeria uczuć. Duchowy wymiar miasta*, Architektura 1985, nr 6(428), listopad–grudzień, s. 62.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ